

*Tomasz Stępień\**

## **„Paru słówek igraszką unieśmiertelnić wroga” – o pamfletach Juliana Tuwima**

Pojawiający się w tytule cytat pochodzi z wiersza *O St. P.* opublikowanego w 1933 roku w „Wiadomościach Literackich” (pod tytułem *O pewnym pieńku*), a następnie w *Jarmarku rymów* (I wyd. 1934). Tuwim jest wówczas bodaj najbardziej znanym i uznanym poetą w Polsce, autorem sześciu tomów wierszy i dwu tomów wierszy zebranych, filarem satyrycznym prosanacyjnego „Cyrulika Warszawskiego” i dostawcą repertuaru do najlepszych kabaretów warszawskich. Swoją literacką gwiazdę przedstawia w „autopamflecie” *Wiersz z głuchym końcem*. Przypomnijmy:

Nie grzech, lecz obrzydliwość pusta  
Dobrobyt mój i bystra sława  
I lśniących rymów pełne usta,  
I dowcip zwinny i Warszawa.

J. Tuwim, *Wiersz z głuchym końcem*<sup>1</sup>

Ten „celebrycki”, uciążliwy dla „ja” poety status („Ratuje strach rosnący w piersi”) wywołuje rozliczne objawy – jak byśmy dzisiaj powiedzieli – hejterstwa. Wraz ze wzrostem popularności, wrogów przybywa, a na kolejne zjadliwej napaści Tuwim odpowiada równie ostro:

I pomyśleć, że z całej  
Działalności wspaniałej  
Tego pana – więc z plwocin,  
Charczeń, wrzasków, wypocin  
Rzygań, kopnieć i wycia,  
Na co stracił pół życia,

---

\* Prof. dr hab., e-mail: tomaszdear@gmail.com, Katedra Teorii i Praktyk Komunikacji, Wydział Humanistyczno-Społeczny, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, ul. Wilłowa 2, 43-300 Bielsko-Biała.

<sup>1</sup> W przytoczeniach wykorzystuję pierwszą edycję *Dzieł* Juliana Tuwima – J. Tuwim, *Dzieła*, t. I: *Wiersze*, t. 1–2.; Warszawa 1955 oraz tenże, *Dzieła*, t. III: *Jarmark rymów*. oprac. J. Stradecki, Warszawa 1958.

Z książek i artykułów,  
 Ze słów, zdań i tytułów,  
 Z recenzji, wzmianek szyderczych,  
 Słowem, z tego całego  
 Kramu dziennikarskiego  
 Zostanie... jeden wierszyk,  
 I to mój, a nie jego.  
 Ten właśnie wierszyk... O, sroga  
 Przez żydowskiego boga  
 Natchniona zemsto! Ot, fraszką,  
 Paru słówek igraszką  
 Unieśmiertelnić wroga!.....

J. Tuwim, *O St. P.*

Czy przywołany wiersz można określić mianem pamfletu? Jak słowo pamflet będę rozumiał w poniższych uwagach? Kto był wrogiem Tuwim? Kto/co jako wrogie zostało przez Tuwima unieśmiertelnione/utekstowione?

Według wydanego w 1935 roku *Słownika wyrazów obcych M. Arcta* (wydanie czternaste) pamflet to „broszurka, ulotne pismo; zwykle pamfletem nazywają broszurkę o treści złośliwej, obelżywej lub potwarczej, paszkwil”. Tę dość wąską definicję spełniają trzy Tuwimowskie teksty – wydana osobno *Rewolucja w Niemczech*, druk ulotny o Janie Kiepurze oraz nielegalne, osobne wydanie *Wiersza w którym poeta uprasza...*

Wcześniejsze i późniejsze definicje słownikowe i encyklopedyczne oraz historię pojęcia przedstawia w znanym i podstawowym dla problematyki pamfletu studium Henryk Markiewicz. W myśl jego końcowych ustaleń pamflet to:

utwór atakujący konkretną osobę, zbiorowość, instytucję bądź system poglądów w sposób gwałtowny (przy czym skala stylistyczna sięga od patosu do szyderstwa i wulgarności) lub poprzez argumentację posługującą się faktami dobranymi jednostronnie, wyjaskrawionymi lub fingowanymi [...] Tak rozumiany pamflet nie jest gatunkiem literackim, lecz pozagatunkową kategorią organizacji wypowiedzi publicystycznych i literackich. Realizuje się ona w różnych formach gatunkowych (pamflet publicystyczny w rozprawie, artykule, felietonie, pamflet literacki – w monologu satyrycznym, komedii, powieści itd.) [...]. Oprócz „czystych” pamfletów występują oczywiście utwory posiadające w swej instrumentacji gatunkowej tylko pewne pamfletowe współczynniki (np. *Wesele* Wyspiańskiego) lub fragmenty (Salon Warszawski w II części *Dziadów*)<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> H. Markiewicz, *Przekroje i zbliżenia dawne i nowe*, PIW, Warszawa 1976, s. 96. Warto również wskazać na wstęp Doroty Kozickiej do wyboru pamfletów: „*Chamuły*”, „*Gnidy*”, „*Przemil-*

Paszkwil, według Markiewicza, to termin opisowy (równoważny pamfletowi) w odniesieniu do literatury staropolskiej i oświeceniowej, a począwszy od wieku XIX – wartościujący.

Wróćmy teraz do naszego wiersza. Jego „bohaterem” jest Stanisław Pieńkowski (1872–1944), jeden z wielu adwersarzy Tuwima w międzywojniu; krytyk literacki i teatralny, publicysta, tłumacz, poeta. W okresie młodości związany z ruchem niepodległościowym i socjalistycznym, aresztowany i zmuszony do opuszczenia zaboru rosyjskiego. Przeniósł się do Krakowa i podjął współpracę z czasopismem „Życie” – opublikował w nim kilkanaście swoich wierszy. Prowadził działalność publicystyczną i literacką, współpracował z pismami „Głos”, „Ateneum”, „Książki”, „Krytyka”, „Nasz kraj”. Zajmował się krytyką literacką, interesował się malarstwem, architekturą oraz kulturą i filozofią hinduską (przekładał hymny Rigweddy). Przetłumaczył *Piosenkę jesienną* Paula Verlaine’a, był wraz z żoną jednym z pierwszych w Polsce tłumaczy pism Fryderyka Nietzschego (*Tak mówił Zarathustra*, 1901). W czasie I wojny światowej znalazł się w Kijowie, współpracował tam z teatrem „Studio” Stanisławy Wysockiej. Po wojnie w 1918 roku powrócił do Warszawy, gdzie jako krytyk teatralny publikował swoje recenzje i artykuły w prasie endeckiej (m.in. „Gazeta Poranna”, „Rzeczpospolita”, „Słowo Polskie”, „Myśl Narodowa”, „Gazeta Warszawska”). Był jednym z czołowych publicystów i krytyków literackich obozu narodowego, w swych agresywnych wystąpieniach napastliwie i brutalnie zwalczał eksperymenty w ówczesnej prozie i poezji, najostrzej atakując skamandrytów. Endecki okres w jego twórczości wyznaczany jest publikacjami książkowymi: *Dwa żywioły (Głos w sprawie żydowskiej)* (1913), *Mascki życia* (1925), *W ogniu walki. Szkice w sprawie żydowskiej* (1929).

Stanisław Pieńkowski to dawny wróg Tuwima, po raz pierwszy „unieśmiertelnia” go autor *Jarmarku rymów* w 1921 roku w wierszu *O pewnym pieńku*. Przypomnijmy zatem ten pierwszy pamflet: Pieńkowski w tym wierszu to (między innymi)

Zacietrzewiona w głupiej złości  
Z byle redakcji byle gnida,  
Co w mojej Poetyckiej Mości  
Umiała dostrzec tylko żyda;

Nadęty bałwan nad bałwany,  
Impertynencik, impotencik,  
Na zółc swą w braku spermy zdany,  
Świętej pamięci ćwierćtalencik.

Bóstwo żandarmów, klech, dziedziców,  
Byk, co już tępym rogiem bodzie,  
A imponuje wdziękiem wiców  
Swej ciotce albo golibrodzie.

Pieczeniarsz, amant dwóch Żydówek,  
Kiep, krytykaster, estetytryk,  
Który, nim skrobnie kilka słówek,  
Zagląda w spodnie i do metryk.

J. Tuwim:, *O pewnym pieńku*<sup>3</sup>

Podobnie jak w poprzednim wierszu, mamy tu enumerację, mnożenie obelżywych ekwiwalentów osoby adwersarza, technikę kalamburu. Tuwim pisał ten pamflet (antypamflet, pamflet-replikę) jako reakcję na oskarżenia i pomówienia pod swoim i całej grupy adresem pojawiające się w tekstach autora *Masek życia*. Te z kolei mogły być sprowokowane wcześniejszymi zaczepkami kulturalnych reprezentantów endecji w Picadorze czy jeszcze wcześniej w utworach Antoniego Słonimskiego i Jana Lechonia pomieszczonych w satyrycznych broszurach *Królewsko-polski kabaret 1917–1918* (wierszem) i *Facecje republikańskie 1918-1920* (proza) – część z nich była również wygłaszana w Picadorze Lechoń, wydając ponownie te utwory w tomie *Rzeczypospolita Babińska. Śpiewy historyczne* (1920), określał je we wstępie jako pamflety. Sam Tuwim wygłaszał wówczas na estradzie kawiarni poetów programową *Inwektywę*, w której również można dostrzec cechy pamfletu:

W obliczu Jutra zginąć musi z kretelem marny i dufny głupiec, parweniusz, Filip z Konopi, co roztył się i wierzga zuchwałym kopytem. Nie dla niego zmagaly się bohaterkie, pokrwawione miliony z obydwóch stron wszystkich frontów świata! Jak krucho szkło pod stalowym młotem, rozpryśnie się zgraja tępych łbów, zbogaconych łajdaków, wyznawców złotego cielca i tłustego cielęcia, zdzierców, łapigroszów, rozpanoszonych nababów, którzy na cudzej krzywdzie wypaśli swą dumę: żarłoczny brzuch.

[...]

Śmiechem i wzgardą uderzy was Przyszłość w twarz, w – chore chwasty Wielkiej Wojny, wielkemiejskie lizusy, zblazowane subtelniaki, zidiociali karciarze, fireyki, hochstaplerzy, śliskie wymoczki, wyfiocone matolki obojga płci, rozleniwione pacholki mody i luksusu, wyblakłe i mizerne postacie dandysów dawnej Europy! Musicie spłynąć i zginąć z tą wielką kąpielą krwi!!! Idzie Czas Pracowników [15 X 1918]<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> J. Tuwim, *Jarmark rymów*, dz. cyt., s. 80.

<sup>4</sup> J. Tuwim, *Dziela*, t. V: *Pisma prozą*, oprac. J. Stradecki, Warszawa 1964, s. 778–779.

Widać wyraźnie, że pamfletowa poetyka Tuwima (hiperboliczne wyliczanie obraźliwych epitetów, kalambury) oraz jej główne czy częste obiekty (kapitaści, „klasa próżniacza” w swoich rozlicznych wcieleniach) kształtują się już u progu niepodległości.

Pasja demaskatorska, jako jedna z podstawowych cech pamfletu, charakteryzowała również drugą stronę sporu. Przywołam fragmenty tekstu, który choć nie odnosi się do Tuwima i innych poetów Skamandra, zdaje się „macierzą”, wyznaczającą horyzont polemiczny i generującą kolejne sekwencje głównego dyskursu literacko-politycznego w międzywojniu:

Piłsudski nie od dziś jest narzędziem międzynarodowego żydostwa dla walki z Narodem Polskim, aby go do niepodległości nie dopuścić. Już w 1905 roku, kiedy po wojnie japońskiej zaczęły się rysować i pękać okowy, które skuliły Polskę z Rosją, międzynarodówka użyła Piłsudskiego w Polsce, aby tam robił rosyjską rewolucję [...]. Po raz drugi w roku 1914 [...] międzynarodówka użyła Piłsudskiego, w przebraniu tym razem nie rosyjskiego rewolucjonisty, ale Bartka Zwycięzcy [...]. Ten punkt programu żydowskiego, zmierzający do sparaliżowania Narodu podczas wielkiej wojny i wydarcia mu owoców cierpienia i ofiar bezimiennych wykonał Piłsudski połowicznie, bo masy narodowe, zdrowy instynkt Narodu, rozum i żelazna wola wodzów narodowych z Dmowskim na czele oparły się [...] skutecznie [...]. I wówczas po raz trzeci Piłsudski przez międzynarodówkę jest posłany do Polski, by jej pierwsze lata niepodległości zatruć i do wewnętrznej niepodległości nie dopuścić. [...] Przez cztery lata zмага się Naród Polski z tym ostatnim dziełem Piłsudskiego: Lwów, federalizm, Wilno, Kijów, Spa – to są pola wielkich politycznych bitew, które Polska musiała stoczyć z żydowską polityką na świecie, a wszędzie Naród miał przeciw sobie po stronie żydowskiej Piłsudskiego jako najgroźniejsze narzędzie międzynarodówki<sup>5</sup>.

„Naród zwyciężył” stwierdza w finale swego pamfletu (?), opublikowanego w nr. 50 „Myśli Narodowej” w grudniu 1922 roku ks. dr Kazimierz Lutosławski, komentując wycofanie się Józefa Piłsudskiego z kandydowania na prezydenta RP. Pamfletową parodią tej wizji historii Polski i świata obecnej w całym dwudziestoleciu międzywojennym jest satyra *Anonimowe mocarstwo* (1934), natomiast pamfletowym komentarzem do tego akurat tekstu – i tego, co stało się nieco później – może być fragment kolejnego wiersza Tuwima:

---

<sup>5</sup> Cyt za: Cz. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 208–210.

Krzyż mieliście na piersi, a brauning w kieszeni,  
 Z Bogiem byli w sojuszu, a z mordercą w pakcie,  
 [...]
 Nie odwracajcie oczu! Stać i patrzeć, zbiry!  
 Tak! Za karki was trzeba trzymać przy tym oknie!

Przez serce swe na wylot pogrzebem przeszyla,  
 Jak jego pierś kulami, niech widzi stolica  
 Twarze wasze, zbrodniarze – i niech was przywita  
 Straszny krzykiem milczenia żałobna ulica.

J. Tuwim, *Pogrzeb prezydenta Narutowicza*

Śmierć Gabriela Narutowicza zmienia samego Piłsudskiego, a Tuwim i pozostali skamandryci do późnych lat trzydziestych będą wiernymi sojusznikami jego obozu, wrogami jego wrogów – zwłaszcza tych z kręgu Narodowej Demokracji. W tomie *Słowa we krwi* cytowany wyżej wiersz poprzedza poetycki portret jednego z wirtualnych adresatów *Pogrzebu*...:

Już jest gotów. Nosi strój odświętny:  
 Żółte buty, frak naftalinowy,  
 Krawat lila, „półkoszulek” zmięty  
 I błyszczący kołnierzyk gumowy.

W mętym lustrze z rama połączoną  
 Widzi pysk spasiony, tłustą szyję.  
 „Polsko”, szepce, „ojczyzno kochano!  
 I ty, Francjo – oto jezdem – niech żyje!”  
 [...]

On to właśnie, on – rzeźnik cechowy –  
 Bunt świętuje i łezkę ociera,  
 On – sojusznik rewolucji lipcowej,  
 Korfantego, wszystkich świętych i Hallera!

J. Tuwim, *Quatorze Julliet*

Ten wizerunek politycznie określonego drobnomieszczanina (a raczej drobnomieszczanki) pojawi się również w latach trzydziestych w cyklu „epistolograficznych” próz satyrycznych (*Co ja cierpię moja pani*, *Znaleziony list I–II*). Endecy drobnomieszczanie oraz ich polityczni i publicystyczni reprezentanci są adresatami mniej lub bardziej pamfletowej satyry Tuwima i satyryków „Cyrulika Warszawskiego” po zamachu majowym, a Piłsudski i jego literaccy zwolennicy stanowią główny obiekt publicystycznych ataków obozu narodowego.

W 1933 roku nie zmienia się pole sporu i argumenty, a Stanisław Pieńkowski na temat Tuwima ma już dobrze ugruntowaną opinię:

Pisze, że jestem rzeźnikiem,  
Gudłajem i bolszewikiem,  
Judokokiem, bakcylem,  
Pawianem i skamandrylem;  
Że sprzedaję ojczyznę,  
Że koślawię polszczyznę,  
Że znieważam, bezczeszczę  
I diabli wiedzą co jeszcze.

J. Tuwim, *O St. P.*

Do wymienionych wyżej można dodać inne jeszcze autentyczne epitety: „pornograf żydowski”, „hiena”. Wizerunek poety przedstawiany oczyma endeckich publicystów i recenzentów pojawia się już wcześniej w „autopamflecie” *Mój dzionek* (1926).

W latach trzydziestych obok „Myśli Narodowej” i „Gazety Warszawskiej” zaczyna wychodzić „Prosto z mostu”, a polemistami-pamflecistami Tuwima staną się również (obok „starych” wrogów: Stanisława Pieńkowskiego i Władysława Rabskiego) Stanisław Piasecki, Jerzy Pietrkiewicz, Wojciech Kawecki i inni młodszy publicyści obozu narodowego. Oraz... Konstanty Ildefons Gałczyński. O pamfletowym świadectwie lektury *Skumbrii w tomacie* w wierszu Tuwima *Ozór na szaro* oraz pamflecie-replie na *List do przyjaciół* z „Prosto z mostu” zatytułowanym *Smorgoński Savonarola* pisałem już szerzej w innym miejscu<sup>6</sup>. Tu warto przypomnieć jeszcze utwór poświęcony redaktorowi konkurencyjnego wobec skamandryckich „Wiadomości Literackich” tygodnika – *Poeta zazdrości pewnemu literatowi imieniem Staś, że jest Sarmatą on zaś, nieszczęsny poeta żydem jest parchatym także obojej strony żywot wiernie opisany*. Ten barokowy tytuł wskazuje na ironię jako podstawowy element pamfletowej strategii wiersza. O pamfletowości decyduje tutaj doprowadzenie do absurdu stereotypów żydokomuny i Polaka-katolika:

U Stasia w świetlicy rycerzyk i kmieć  
I Kostia Gałczyński z ryngrafem,  
A u mnie w bóżnicy bolszewik i śledź  
I Aszyk Słonimsker za szafem

J. Tuwim, *Poeta zazdrości pewnemu literatowi imieniem Staś...*

---

<sup>6</sup> Zob. T. Stępień, *Gałczyński i Tuwim*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia. Twórczość. Recepcja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007, s. 133–152.

oraz demaskacji genealogii redaktora „Prosto z mostu” – zgodnie z formułą: „ja Żyd, a ty kto – też Żyd” (wzorcowy dla tej strategii pamfletowej demaskacji jest wcześniejszy wiersz, w którym Tuwim pracowicie rekonstruuje *Rodowód* endecykiego krytyka Władysława Rabskiego):

Stasiowa babusia szlachecki ma herb,  
A moja – z najgorszych gudłajów:  
Majufestanz? Goldefeld? Czy Silberberg?  
Sam nie wiem lecz coś w tym rodzaju.

J. Tuwim, *Poeta zazdrości pewnemu literatowi imieniem Staś...*

Swoistą odmianą Tuwimowskiej satyry personalnej jest obsceniczny „pamflet–epigramat”, w którym minimum słów niesie maksimum satyrycznej negacji. Egzemplifikacji dostarczają zarówno utwory zawierające w tytule nazwisko i imię adresata (*O Januszu Kaweckim*), jak i te, w których formuła tytułowa odnosi się do nazwy ugrupowania (*Na endeka – pedela, Na starych i nowych obwieśpolaków*). Tytułem przykładu zacytujmy jeden z epigramatów zatytułowany *Na pewnego endeka, co na mnie szczeka*:

Próżność repliki się spodziewał  
Nie dam ci prztyczka, ani klapsa  
Nie powiem nawet, pies cię...<sup>7</sup>  
Bo to mezalians byłby dla psa.

J. Tuwim, *Na pewnego endeka, co na mnie szczeka*

W tych personalnych pamfletach Tuwim raczej się broni, niż atakuje, w satyrach i personalnych pamfletach antyendecyckich mamy do czynienia z reakcją na wcześniejsze ataki publicystów z kręgu starszych i młodszych nacjonalistów. Obok Pieńkowskiego, Rabskiego, Gałczyńskiego pojawia się również łagodniej potraktowany Adolf Nowaczyński. W wierszu *Wezmę ja kontusz* „ja” satyryczne wciela się w rolę polskiego zwolennika międzynarodowego faszyzmu („cały Faszitern...”), a z nazwiska wymieniony jest Marian Dąbrowski, redaktor „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (wcześniej Tuwim demaskował inseraty żydowskie w endecyckiej „Gazecie Warszawskiej”). Czy wśród wierszy satyrycznych które można potraktować jako pamflety, są reprezentanci innych opcji politycznych/ideowych? Pojawia się piszący m.in. w „Robotniku” Jan Nicmuniępomóżę Miller (Jan Nepomucen Miller...), ale to raczej ze względu na ne-

<sup>7</sup> W tym wersie Tuwim odwołuje się do niecenzuralnej frazy jednego z wariantów *Pierwszej Brygady*, który nie tak dawno przypomniał poseł PiS, Joachim Brudziński – zob. np. <http://natemat.pl/83619,j-l-was-pies-joachim-brudzinski-oburzony-usuniecie-imienia-lechakaczynskiego-z-nazwy-mostu> [dostęp: 29.11.2013].



gatywną recenzję *Biblii cygańskiej*<sup>8</sup>)... A kogo/co Tuwim atakuje niejako sam z siebie?

Ilość i waga obiektów satyrycznej (pamfletowej) krytyki jest dość obszer-na i rozległa. U progu niepodległości tymi obiektami są niemiecka soldateska i specyficzny „*ordnung*” (*Przed Paryżem, Rewolucja w Niemczech*) oraz carskie i bolszewickie samodzierżawie i „dusza rosyjska” (*Rapsod żałobny na śmierć pułkownika Romanowa, Wielka Teodora*). Nieco później pojawia się jeszcze pa-cyfistyczne *Ca ira* (1922), pacyfizm jest zresztą stałym wątkiem całej twórczości Tuwima. Natomiast *Dziesięciolecie* to pamflet na młodopolskich „durniów w pe-lerynach” pisany z pozycji triumfującej na rynku literackim formacji poetyc-kiej; z kolei w szopkach politycznych i wierszach w *Jarmarku rymów* znajdziemy również kpiny z futurystów i awangardy. W kręgu satyrycznej/humorystycznej uwagi poety pojawiają się kobiety (zróżnicowane etnicznie) nadmiernie ekspoz-nujące swoją seksualność (*Semi-Eros, List do kobiety*) oraz ich literaccy chwalcy (*Na zbyt-nie a niepowściągliwe dziwkochwalstwo*), autorzy dramatyczni, kalam-burzyści, znajomi, wizytujący, kelnerzy... Jest wreszcie cały obszar personalnej i instytucjonalnej „satyry dworskiej” poświęconej zaprzyjaźnionym piłsudczy-kom i sanatorom. Oczywiście nie rozpatruję tych wszystkich utworów jako pam-fletów – to często łagodna satyra obyczajowa lub po prostu humoreski. Niektóre z nich natomiast można potraktować jako **quasi-pamflety** – utwory będące pa-rodnią pamfletowego dyskursu przeciwników politycznych (jak np. wiersz *Demon* poświęcony Szymonowi Askenazemu).

Tekstowy Tuwim za wrogów uznaje jednak przede wszystkim generałów i ludzi biznesu jako ich głównych mocodawców. Niechęć do tych pierwszych czyni z Tuwima u schyłku dwudziestolecia nie tylko przeciwnika endecji, ale i „wroga obronności państwa”, któremu narodowcy grożą szubienicą, a organa rządowe przygotowują miejsce w Berezie Kartuskiej. Z kolei wiersze poświę-cone ówczesnym reprezentantom rynków finansowych (takie jak *Gieldziarze* czy *Bank*) prowokują oskarżenia o antysemityzm. Wrogiem Tuwima jest rów-nież biurokracja – na poziomie urzędu i naczelnych organów administracji pań-stwowej – oraz państwowo i państwowotwórcza ideologia mająca w latach trzy-dziestych mniej lub bardziej totalitarny charakter. Zestawiając kolejne obiekty poetyckiej/literackiej/publicystycznej negacji obecnej w całej twórczości Tu-wima, można stwierdzić, że składają się one na całościowy obraz „zmierzchu Zachodu”.

Warto na koniec w formie hasłowej wymienić różne obszary funkcjonowa-nia nowoczesnego państwa i społeczeństwa przywoływane przez „pamfletowe” teksty Tuwima. Z bezwzględną dezaprobatą tego twórcy spotykają się:

<sup>8</sup> Zob. J. N. Miller, *Popatrzę. Zapomnę*, „Robotnik” 1933, nr 29.

Po pierwsze: **rządzący establishment (soldateska, wielki kapitał) i związana z nim elita towarzyska**, czyli wszyscy ci, którzy odpowiedzialni są za wojny i nędzę prostych ludzi (*Do generalów, Pif-paf, Miłosierdzie, Gieldziarze, Bank, Do prostego człowieka, Plajta kuplety*);

Po drugie: **państwo, jego instytucje i legitymizacje (ideologia, religia)**: *Asyria, Referent, Protest, Plakat prowincjonalny, Hagiografia, Popierajcie LOPP, Z wierszy o państwie, Złota polska jesień*;

Po trzecie: **popkultura/media** – kiczowate, epatujące seksem i przemocą, ogłupiające i manipulujące odbiorcami (*Na zbytne a niepowściągliwe dziwkochwalstwo naszego wieku, Kilka słów o operetce, Do autorów dramatycznych, Reżyser, Kariera Johna Łobody, Zbrodnia Hilarego Pęcikowskiego w oświetleniu pięciu czasopism warszawskich, Stop!* );

Po czwarte wreszcie: „**prości ludzie**”, „**samotny tłum**”, **społeczeństwo masowe**. W utworach Tuwima migawki prowincjonalne i wielkomiejskie, pamfletowe wizerunki „kaprała żandarmerii” i „lechczywego acybydlęcia, dziewicy przeraźliwej” (*Zabawa*), „hrabiego” z toalety (*Luksus*), snobistycznego durnia z kawiarni (*Męczennik*), miłośników kina (*Kinochamy, Kartka z dziejów ludzkości*) – wszyscy zrastają się w zbiorowy portret *Mieszkańców*, których można spotkać na *Wiecu*. Tłum, który w *Wiośnie* „miał rację”, w *Wiośnie chamów* już niekoniecznie jest czegoś wart, zaś zwielokrotniony prosty człowiek u schyłku lat trzydziestych budzi podsyta strachem nienawiść:

Znów to szuranie, bełkotu chór  
 Znów na ulice wylazło z nór  
 Dwieście tysięcy, trzysta tysięcy  
 Poprzebieranych świątecznych zmór.

[...]

To oni – sprawcy brzuchatych bab,  
 Sznycla, gazety, tryumfów, klap,  
 Skrótów, paszportów, forsy i sportów,  
 Słowa „gustowny” i słowa „schab”.

To oni – naród, społeczność, wiek,  
 Styl i epoka, i dziejów bieg,  
 Ten sam odwieczny wróg niebezpieczny,  
 Podśluch powszechny, masowy szpieg.

J. Tuwim, \*\*\* [*Znów to szuranie, bełkotu chór*]

Jako punkt dojścia można potraktować dwa utwory – krążące zgodnie z tradycją pamfletu/paszkwila poza cenzurą – czytany w odpisach *Bal w Operze* i nielegalnie wydany *Wiersz w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali*. Utwór drugi to zbiorowy pamflet, portret wrogów Tuwima – konkretnych (choć nie zawsze rozpoznawalnych) osób i typów, reprezentantów różnych instytucji oraz zjawisk i fenomenów politycznych i społecznych. Bo kogóż/czegóż tu nie ma! Są kapitaliści i nacjonaści (polscy i wszechsłowiańscy, niemieccy, żydowscy), faszyci i socjaliści, „wytworne pindy”, „żygolaki” oraz „rębajły i zabijaki”, „izraeliccy doktorkowie”, „uczone małpy”, „ścisłowiedzy”, nuworysze i profesorowie, „rekordziści i sportowcy”, „łapiduchy z Jasnej Góry”. Są „wypierdy germańskiego ducha”, „starozakonne łyzy kretyńskie”, „kulturalna franca”, „spleen i splendor Londynu na gębie zakazanej”. A wszystko to w ramach specyficznej ramy modalnej.

Tuwimowski poemat ma bogatą literaturę przedmiotu<sup>9</sup> – tu tylko przypominę, że był traktowany jako pamflet na sanacyjną Polskę, a przecież można go również potraktować jako pamflet na współczesną poecię cywilizację/kulturę rozwiniętego kapitalizmu. Elementy krytycznego rozliczenia z międzywojniem pojawiają się również w *Kwiatach polskich*, tam dominować będzie jednak nostalgia za utraconym światem młodości i lat dojrzałych.

Z kolei *Bal w Operze* jako zwieńczenie i synteza międzywojennej twórczości Tuwima to zarazem podsumowanie świata skazanego na zagładę... Apokalipsa jednak, choć nie zawsze o tym pamiętamy, jest nie tylko objawieniem zagłady. Apokalipsa świętego Jana wieszczy zagładę Babilonu i przyjsie nowego Jeruzalem, w którym chwalić będą Pana sprawiedliwi, ocaleni z katastrofy. Powojenny wariant utworu (z apokaliptyczną klamrą) zdaje się zapowiadać nadejście nowej rzeczywistości, nowego wspaniałego świata (próbowałem to sugerować w osobnym tekście<sup>10</sup>). W obronie tego „nowego Jeruzalem” będzie Tuwim pisał kolejne (choć już nieliczne) pamflety i autopamflety:

<sup>9</sup> Zob. m.in. M. Głowiński, *Wstęp*, [w:] J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, Ossolineum, Wrocław 1964; J. Sawicka, „Apokalipsa” Juliana Tuwima („Bal w Operze”), [w:] „Filozofia słowa” Juliana Tuwima, Ossolineum, Wrocław 1975; L. Neuger, *Juliana Tuwima „De Revolutionibus” (propozycje interpretacyjne „Balu w Operze”)*, [w:] *Pomysły do interpretacji. Studia i szkice o literaturze polskiej*, Oficyna Literacka, Kraków 1997, s. 37–56; S. Barańczak, *Zemsta na słowie. Julian Tuwim: „Bal w operze”*, [w:] *Tablica z Macondo*, Aneks, Londyn 1990; A. Węgrzyniakowa, *Dialektyka językowej organizacji tekstu w poezji Tuwima*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1987, s. 175–181; T. Stępień, *Kabaret Juliana Tuwima*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1989, s. 158–230.

<sup>10</sup> Zob. T. Stępień, *Przestrzenie „Balu w operze”*, [w:] „Bal w operze” – 75 lat poematu. *Teksty pokonferencyjne*, red. M. Stanik, Koło Naukowe Poetyki i Teorii Literatury, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, Stowarzyszenie „Nowa Humanistyka”, Poznań 2013, s. 17–25; praca dostępna w wydaniu internetowym: <http://biblioteka.nowahumanistyka.pl/wp-content/uploads/2013/09/Bal-w-Operze-75-lat-poematu.-Teksty-pokonferencyjne.pdf> [dostęp: 30.10.2014].

„Agent”? Ależ tak! Agent oszczerco łaskawy!  
Agent – ale bezpłatny i szlachetnej sprawy,  
A tobie – dzicz bankierska daje na wydatki  
Ze szkatuły co zbroi morderców twej matki.

J. Tuwim, *Odpowiedź*

Ale to już zupełnie inna historia.

## Bibliografia

- „*Bal w operze*” – 75 lat poematu. *Teksty pokonferencyjne*, red. M. Stanik, Koło Naukowe Poetyki i Teorii Literatury, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, Stowarzyszenie „Nowa Humanistyka”, Poznań 2013; on-line: <http://biblioteka.nowahumanistyka.pl/wp-content/uploads/2013/09/Bal-w-Operze-75-lat-poematu.-Teksty-pokonferencyjne.pdf> [dostęp: 30.10.2014].
- Barańczak Stanisław, *Zemsta na słowie. Julian Tuwim: „Bal w operze”*, [w:] *Tablica z Macondo*, Aneks, Londyn 1990.
- „*Chamuły*”, „*Gnidy*”, „*Przemilczacze*”. *Antologia dwudziestowiecznego pamfletu polskiego*, wybór, wstęp, oprac. D. Kozicka, Universitas, Kraków 2010.
- Głowiński Michał, *Wstęp*, [w:] J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, Ossolineum, Wrocław 1964.
- Julian Tuwim. *Biografia. Twórczość. Recepcja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Markiewicz Henryk, *Przekroje i zblżenia dawne i nowe*, PIW, Warszawa 1976.
- Miller Jan Nepomucen, *Popatrzę. Zapomnę*, „Robotnik” 1933, nr 2.
- Miłosz Czesław, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999.
- Neuger Leonard, *Juliana Tuwima „De Revolutionibus” (propozycje interpretacyjne „Balu w Operze”)*, [w:] *Pomysły do interpretacji. Studia i szkice o literaturze polskiej*, Oficyna Literacka, Kraków 1997.
- Sawicka Jadwiga, „*Filozofia słowa*” *Juliana Tuwima*, Ossolineum, Wrocław 1975.
- Stępień Tomasz, *Kabaret Juliana Tuwima*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1989.
- Stępień Tomasz, *Gałczyński i Tuwim*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia. Twórczość. Recepcja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Stępień Tomasz, *Przestrzenie „Balu w operze”*, [w:] „*Bal w operze*” – 75 lat poematu. *Teksty pokonferencyjne*, red. M. Stanik, Koło Naukowe Poetyki i Teorii Literatury, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, Stowarzyszenie „Nowa Humanistyka”, Poznań 2013; on-line: <http://biblioteka.nowahumanistyka.pl/wp-content/uploads/2013/09/Bal-w-Operze-75-lat-poematu.-Teksty-pokonferencyjne.pdf> [dostęp: 30.10.2014].
- Tuwim Julian, *Dziela*, t. I–V, oprac. J. W. Gomulicki, S. Pollak, J. Stradecki, Czytelnik, Warszawa 1955–1964.
- Węgrzyniakowa Anna, *Dialektyka językowej organizacji tekstu w poezji Tuwima*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1987.

*Tomasz Stepień*

**“To Make the Enemy Immortal by the Sheer Play on Words” –  
on Julian Tuwim’s Pamphlets**

(Summary)

The article presents both the formal aspects of the poetics of Tuwim’s pamphlets (enumeration, hyperbole, grotesque, irony) and the figures of those who are the targets of his satirical addresses. Tuwim used verse satires to create polemical and ironic portraits of individual people (the main figure being a nationalist journalist and literary critic Stanisław Pieńkowski) as well as to ridicule state institutions, ideologies and political parties. The author also analyses pamphlet-like lyrical poems, columns and literary criticism by Julian Tuwim. In conclusion the author describes some elements of the cultural milieu which the poet refers to in his satirical writing (popular culture and the media, totalitarian ideologies, mass-society).

**KEY WORDS:** Julian Tuwim, pamphlet, satire, polemics